Rok III. Tarnów, dnia 19 maja 1935 Nr. 20

NASZA SPRAWA

Ilustrowany tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej



Obraz Matki Pocieszenia, łaskami słynący w Czermnej (Diecezja Tarnowska).

Ewangelja na 4 Niedzielę po Wielkanocy.

(Jan 16). *W on czas rzekł Jezus uczniom Swoim: „Idę do Tego, który mię posłał, a żaden z was nie pyta mię: Dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serce wasze. Ale ja prawdę wam powiadam: Pożyteczno wam, abym ja odszedł. bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, poślę Go do was. A gdy On przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości i z sądu. Z grzechu — mówię — iż nie wierzą we mnie, a z sprawiealiwości — iż do Ojca idę, a już mię nie ujrzycie, a z sądu — iż książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy; bo nie sam od Siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie i co przyjść ma, oznajmi wam. On mnie uwielbi, albowiem z mego weźmie, a wam opowie“.*

Matka Pocieszenia.

Wiadomości o obrazie Matki Boskiej Pocieszenia w Czermnej.

Wśród lesistych pagórków, na zachodnich stokach góry Liwocz, leży wioska Czermna. Powstała ona jeszcze w wieku XIV. Posiada kościół parafjalny, stary modrzewiowy, konsekrowany w roku 1532.

W tym kościele, w Wielkim Ołtarzu, znajduje się starodawny obraz Matki Boskiej Pocieszenia, malowany na desce dębowej, przez nieznanego artystę w wieku XVII. i już przeszło trzy wieki łaskami słynący.

Że ten obraz słynął już dawno łaskami, wiemy stąd, że w rękopisach Pawła Żegoty w Bibljotece Jagiellońskiej w Krakowie, pod Nr. 5362, jest wymieniony między cudownemi obrazami w Polsce, już w roku 1654 łaskami słynącemi.

Lud opowiada, co słyszał od przodków swoich, iż przed rozbiorami naszej Ojczyzny, przychodziły do Czermnej liczne pielgrzymki odpustowe corocznie w święto Matki Boskiej Pocieszenia, z końcem sierpnia uroczyście obchodzone. Powiadają też, że przy ołtarzu umieszczone były niegdyś liczne szczudła czyli kule, które pozostawili na tem miejscu uzdrowieni kalecy. Były też przy tym obrazie cenne wota, lecz rząd zaborczy zabrał je do swego skarbu w Dukli, jak to zanotowano w inwentarzu niemieckim, w archiwum parafjalnem przechowywanym.

I obecnie lud tutejszy i okoliczny i z Ameryki ma wielkie nabożeństwo do tego obrazu Bogarodzicy, bo spieszy gromadnie na odpust sierpniowy i składa wota i ofiary na Msze św., a często też nadchodzą podziękowania za łaski, wyproszone przed tym obrazem, w różnych potrzebach i dolegliwościach, tak duchowych jak i doczesnych.

Wobec tego, za staraniem Ks. Proboszcza Stefana Pawłowskiego, Ołtarz Wielki został w r. 1928 gruntownie odnowiony z dobrowolnych ofiar Dobrodziejów częściowo tutejszych, a przeważnie z Ameryki od Czermian przysłanych. Przybrano też obraz pięknemi wotami, których przez siedm lat złożono 68 i tyleż łask w ostatnich latach zanotowano w księdze parafjalnej.

Jest życzeniem miejscowego Duszpasterza i okolicznych czcicieli Matki Bożej, ażeby ta wiadomość o obrazie Matki Boskiej Czermnińskiej rozeszła się daleko, nawet za ocean i by czemprędzej nadeszła chwila, w której ten Obraz będzie uroczyście uznany za cudowny i ukoronowany.

Módlmy się też wszyscy z wielką ufnością, a zwłaszcza w obecnych ciężkich czasach, ażeby Najśw. Marja Panna Pocieszenia uprosiła nam u Syna Swojego zakończenie obecnych utrapień i była nam Jutrzenką lepszej doli!

W imieniu parafjan opisał:

Ks. St. Pawłowski, prob. w Czermnej.

Podziękowanie.

W naszem nieszczęściu i bólu, jakim była choroba i śmierć naszego Najdroższego Ojca, poczuwamy się do obowiązku wyrazić wszystkim, którzy nam okazali tyle życzliwości i współczucia, gorące podziękowanie.

WP. Dr. M. Jaworowskiemu z całego serca dziękujemy za staranną opiekę w czasie długiej choroby.

Za oddanie ostatniej przysługi ś. p. Ojcu naszemu składamy z serca płynące „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy wzięli udział w tym smutnym obrzędzie, w szczególności. Przewielebnemu Ks. Prałatowi Mazurowi, Ks. Prał. Dr Recowi, Ks. Prał. Chrząszczowi, Ks. Gen. Mrozowi, Ks. Prof. Taborowi, Ks. Dr. Wróblowi, Ks. Dr. Bochenkowi, Ks. Majorowi Pindzie, Ks. Prob. Wilkiewiczowi, Księżom Wikarym Zatorskiemu i Jaroszowi, SS. Służebniczkom, Sodalicji Pań, Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, Bractwu Kurkowemu, Kongregacji Kupieckiej oraz wszystkim naszym Przyjaciołom, Znajomym i P. T. Publiczności.

Drapellowie.

Grono Przyjaciół i Znajomych, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ludwika Drapelli, złożyło 76 złotych na Stow. Pań Mił. św. Wincentego à Paulo przy parafji Katedralnej.

Dla dzieci powodzian, umieszczonych w tarnowskich internatach, złożyli: J. W. P. Hrabina Łubieńska 20 zł., W. P. Drapellowie 50 zł., Ks. Katecheci 69·30 zł.

Szlachetnym Ofiarodawcom składamy z głębi serca płynące: Bóg zapłać.

Marszałek Piłsudski już nie żyje.

W niedzielę dnia 12 maja 1935 r., wieczorem o godz. 20.45 zmarł Marszałek Józef Piłsudski, po przyjęciu Sakramentu Namaszczenia z rąk Ks. Władysława Korniłowicza, wśród swojej najbliższej rodziny.

Przyczyną śmierci był rak żołądka i wątroby, trawiący jego organizm już od kilku miesięcy.

Cała Polska przyjęła tę wiadomość z wielką powagą, żalem i troską o to, co będzie...

Ścichły spory, a pochyliły się czoła przed Wodzem, któremu Polska wiele zawdzięcza.

On był tym szarym żołnierzem, który niczego nie szukał dla siebie, a całe życie spędził w boju, najpierw skrytym, potem otwartym o niepodległość Ojczyzny, którą w ostatnich latach, według najlepszych swych sił i pragnień, budował i umacniał.

A czynił to w zgodzie i porozumieniu z Kościołem, którego praw nie pozwolił naruszyć i którego doniosłą rolę w budowie Państwa umiał ocenić.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki ogłosił zaraz po śmierci Marszałka następujące orędzie:

Do Obywateli Rzeczypospolitej!

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w Narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom jego pracy danem mu było oglądać Państwo nasze, jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek — z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał, a nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności zkolei miałby spocząć.

Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli, o honor i potęgę Państwa dbałej.

Ten jego testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej:
I. MOŚCICKI.

* * *

Ojciec św. wystosował do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następujący telegram:

„Bierzemy żywy udział w smutku Waszej Ekscelencji i w żałobie zawsze szczególnie Drogiej Naszemu sercu Polski. Modlimy się o wieczny odpoczynek dla duszy zmarłego Marszałka, jak również o zgodę, pokój i pomyślność Polski, błogosławiąc Jej całej w Pańskiej Dostojnej Osobie".

PIUS XI.

* * *

Zwłoki ś. p. Marszałka Piłsudskiego spoczną między królami — na Wawelu.

* * *

Bóg, Sędzia Sprawiedliwy, już osądził jego życie. Wyda o nim wyrok także historja, a my, ludzie dzisiejsi, nieśmy przed tron Boży gorące modły o pokój jego duszy i o pokój w Ojczyźnie...

R.

Cieniom Marszałka.

Ten, co z Ojczyzny wypędził wroga,
Wolność jej wskrzesił ofiarą krwi,
Odszedł i stanął w obliczu Boga
W najpoważniejsze jej dziejów dni.

Zgasły te oczy, co duchem wiary
W górę podniosły Polski sztandary
I zmartwychwstania — ten cud wyśniony
Ziściły dzielne Twe „Legjony".

Ci, co zginęli i są tam w niebie
Już bez oręża, czekają na Ciebie,
I Boga proszą, jak wierna straż:
Przyjmij go Panie, wszak to Wódz nasz!

Eleonora Bardlowa.

Z czarnej doli Powiśla.

(Garść refleksyj).

Niby nic się nie zmieniło.

Ozimina pnie się szybko wgórę — jak co roku, żyto podnosi się szerokiemi, zielonemi piórami nad ziemię, wraca wiosna, jak zwykle pełna nadziei i radości.

I powtarzają się co chwilę dialogi:

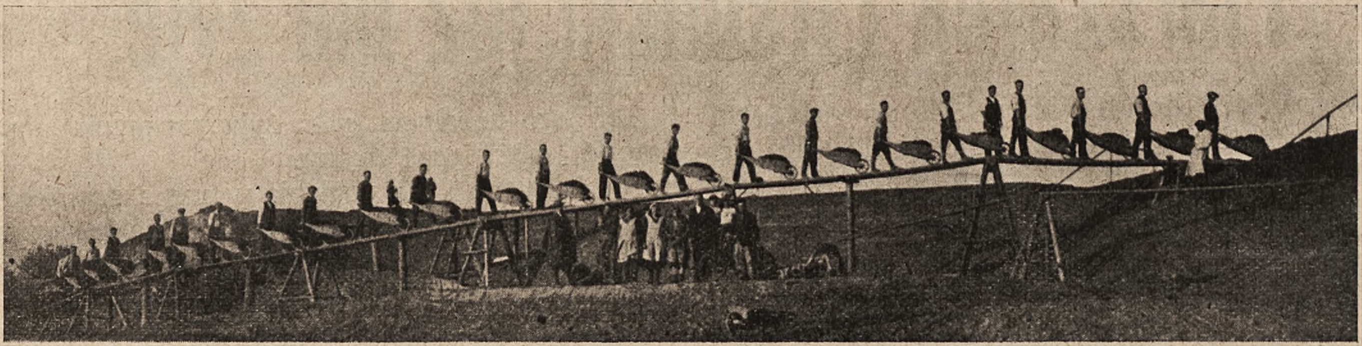
— Wam chyba wystarczy słomy...

— O tak, na dziś — napewno!

A w pustych stodołach szarzy się gdzieś w kącie ukryta pieczołowicie garstka zmulonej słomy.

Siano?... Przyśni się może chłopcu wiejskiemu, kiedy nawet w śnie trapi się o umiłowane konie.

Gną się ludzkie ramiona w pracy na roli. I załamują się ręce bezradnie, gdy żaden wysiłek pojedynczy nie może odkryć czarnej, urodzajnej ziemi z pod przytłaczającego ją białego pokładu piasku.



Niestrudzeni pracownicy przy sypaniu wału w Karsach.

W dzień pogodny patrzą ku tym zielonym polom nasze zmartwione matki i wysyłają ku nim tęskne pytania:

Czy wnet już będzie można wyjść na zagony w „pogoni“ za chwastem?

Czy wnet będzie można użąć trochę żytka?

Bo bydłu już niema co dać jeść...

A chodzi ono, jak cienie.

I nikt się teraz niczemu nie dziwi.

Najwięksi panowie-oficerowie jadą do domu rodzinnego na święta końmi, którymby można wszystkie żebra policzyć. Krowy stoją w stajni z najeżoną sierścią i sterczącemi kościami, a wiele ich padło...

Bo jakżeż inaczej wyglądają teraz te dawne, zielone wioski nadwiślańskie!

Zamiast zielonych ogródków kwiatowych przed oknami domów bieli się wokół ziemia, usłana grubo lotnym piaskiem wiślanym.

...Znikły stare chaty.

A na ruinach zwalisk popowodziowych powstały nowe, duże domy. Urósł inny wał; potężny, nowy, szeroki, śliczny wał otoczył brzegi Wi-

---

Ks. Paweł Wieczorek.

Dwa fronty.

C. d.

(Powieść fantastyczna na tle Akcji Katolickiej).

— Musiałem się oddalić na chwilę — objaśnił szofer-właściciel, ale takim głosem, że stojący za bramą Bywalski otworzył oczy ze zdumienia. Bo jakże. Był to głos gruby, męski, trochę szepleniący, akcentujący wyrazy z francuska, zupełnie nie podobny do głosu niedawnej włamywaczki, goszczącej w jego pokoju.

— Proszę pokazać dowód wolnej jazdy, legitymacje...

— Proszę uprzejmie, niech pan będzie łaskawy pofatygować się do środka wozu, wyjąć ze skrytki i przeglądnąć potrzebne dokumenty — poprosił grzecznie pasażer. — Puściłem w ruch motor, nie mogę teraz od niego odstąpić...

Policjant otworzył drzwiczki, wyjął ze skrytki teczkę i przy świetle lampki elektrycznej począł przeglądać papiery.

— A proszę pana — zwrócił się pasażer do portjera, opartego o odrzwia bramy — w której stronie od Tarnogrodu leżą Gazowice?

— Na zachód — machnął ręką portjer w kierunku Gazowic.

— A czy droga prosta, bez wybojów?

— E, panie, prosta, i jak ulał!

— Niepotrzebnie pan się spieszy, bo o tym czasie fabryka zamknięta — wtrącił się policjant.

— Ja mam wstęp wolny o każdej godzinie — odrzekł z przechwałką właściciel auta.

— Papiery w porządku. Dziękuję — oświadczył policjant, wkładając teczkę do wozu.

Pasażer spuścił na nos okulary, wcisnął czapkę na uszy i, wciągając rękawice, podszedł do otwartych drzwiczek i stanął jedną nogą na stopniu samochodu. Równocześnie Bywalski wychylił głowę z za bramy i ujrzał na tej nodze bronzowy damski bucik.

— To przecież ona — mruknął do siebie reporter — choć głos ma zmieniony.

— Halo! pan niema tablicy z numerem! — zawołał policjant do wsiadającego.

sły, wdarł się w granice wsi, zasłaniając sobą już i tak mały horyzont.

A horyzonty przyszłości?

Przyszłość, najbliższe jutro kryje się w zwrotach:

Aby doczekać chwastu, paszy, żniw!

Materjalne zamiłowania...

Niby materjalne, bo nikt z obcych nie domyśli się, że pod tą szarą, codzienną, tak niską troską, bije serce, które szczerze i mocno ukochało ziemię i pracę na roli.

Nikt zrozumieć nie zechce i nie potrafi, że chłop z nad Wisły sam sczernieje i schudnie, byle tylko bydłu dać jeść, byle nie słuchać żałosnych ryków zwierząt i nie patrzeć na nie, jak cicho proszą oczyma o litość i miłosierdzie...

To dola chłopska.

Dola — co tylko zmarszczkami orze twarz, jak ostrze pługa ziemię czarną, co napawa serca niezadowoleniem i cichym buntem.

* * *

...A czasy popowodziowe?

To okres, w którym — jak na dłoni — zarysowują się wyraźnie ludzkie usposobienia i ujawniają się z siłą cechy ludu.

Są więc ludzie, których polityka — w znaczeniu nastawienia myślowego — nie prowadzi do kościoła, do Boga, bo ich przysłowie brzmi, nie: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“. — ale: „Jak Bóg Kubie, tak Kuba Bogu“...

Lecz są i inni..

Są ludzie, którzy nie łamią się pod ciężarem tej twardej doli, ani nie dają się porwać codziennej bladze i kłamstwu, nie błaznują, nie stroją smutnych min, nie ronią łez „na poczekaniu“.

Ludzie ci nie zatracili wrodzonej subtelności ducha i mimo swoich krzyżów potrafią odczuć każdą cudzą nędzę i ból.

To są nasze matki wiejskie...

Nikt nie spostrzega, ile się toczy tragedyj w tych pięknych sercach — pod obliczem zawsze uśmiechniętem i pogodnem. Nikt nie wie, ile męki i bólu przepełniało ich dusze w tych dniach smutnych i zapłakanych...

Ileż przykładów bohaterskiego ducha naszych kobiet ciśnie się pod pióro...

I nic nie wzbudza w sercu tyle czci, szacunku i miłości, co widok spracowanych rąk kobiety wiejskiej, pomarszczonej twarzy, wypłakanych oczu... i tyle żalu i wstydu, że ten cichy heroizm matek naszych jest niedoceniony i niewywdzięczony!

Kiedy się wczujemy w to szare życie naszego ludu, w ich troski i smutki, to w duszy budzi się rzewna myśl, że ta nasza ziemia nadwiślańska jest przesycona łzami... i gdyby tak ścisnąć w dłoni jedną jej grudę, to łzy serdeczne, sieroce spłynęłyby z grud tych suchych...

* * *

W ciche wieczory majowe czerwono zachodzące słońce rozjaśnia białe wioski i wlewa w serca nadzieję, że przyjdzie słońce lepszego jutra. Przyjdą dni, przyjdzie czas, w którym ciche bohaterki życia zdobędą zrozumienie i uznanie.

Dziś rzucamy w te dni majowe kilka refleksyj z myślą o tych, które życiem swojem wykazały zrozumienie ideału swego — Marji, Królowej Męczenników, Matki Bolesnej... **St.**

— Jest tam gdzieś...

— Nie widzę!

— Patrz pan lepiej! — odezwał się już z auta głos zirytowany. — Zresztą, jadę numer kupić!

Warknął motor, zahuczały cylindry, błysło oślepiające światło reflektorów, zaryczał przeraźliwie naciśnięty klakson i wóz, poderwany z ziemi, pomknął naprzód pełnym gazem.

Niebezpieczny szpieg wymknął się z rąk policji...

— To jakiś dygnitarz z Ministerstwa. Jedzie wprost z Warszawy na lustrację województwa krakowskiego — objaśnił policjant Bywalskiego.

— A do kogóż on wstąpił na tej ulicy? Pewnikiem ma jakich znajomych? — zapytał portjer.

— E, był jeno w ogrodzie... — odrzekł wszystkowiedzący policjant.

— Dobranoc!

— Dobranoc!

I rozeszła się trójka niedoszłych bohaterów...

Powlókł się policjant w miasto pełnić dalej czekać na gości. A Bywalski, szczekając zębami z zimna, pobiegł do mieszkania.

służbę. Schował się portjer w swojej izdebce, by

Przedewszystkiem, chcąc się rozgrzać, wdział futro i stanął przy piecu. Wraz z ciepłem, rozchodzącem się po ciele, uspokajały się nerwy, wracała energja. Więc zwrócił najpierw uwagę na rozbite okno, skąd „wiało“ na pokój przez stłuczone szyby. Zakrywszy dziury kocem i kawałkiem chodnika, usiadł przy biurku i wziął do ręki banknoty, leżące pod przyciskiem. Przerachował: 500 złotych.

No, no, hojna włamywaczka! — uśmiechnął się do siebie reporter, chowając pieniądze do szufladki. — Wystarczy na pokrycie kosztów i dużo jeszcze zostanie!

— Zobaczmy drugi „corpus delicti!“

I sięgnął Bywalski po tajemniczy kamień, przysunął bliżej lampę i zaczął czytać.

Na gładszych powierzchniach brukowca czerniły się krótkie zdania, napisane ołówkiem chemicznym, drobnem ale wyraźnem pismem, zakończone domyślnikami...

CZY JESTEŚMY KATOLIKAMI?

„Młodzieńcze wstań"!

Płynąca przez świat fala zmysłowości, uderza przedewszystkiem w przyszłość narodu — **w młodzież.** Kto uczy młodego ohydnego występku, kto go wprowadza w błoto? Zazwyczaj złe towarzystwo, zepsuty kolega. On to przez nieobyczajną rozmowę, albo przez podsuniętą złą książkę rozbudza w niewinnym chłopcu niezdrową ciekawość, lub przez nieskromne dotykania wywołuje w nim niską rozkosz cielesną i zapoznaje z nią poraz pierwszy. Czasem budzi się zmysłowość sama z siebie. Oto w okresie dojrzewania powstaje nieraz takie napięcie zmysłów, iż — o ile nie pohamuje go siła woli, wsparta łaską Bożą, powtarzające się wybuchy zmysłowości mogą łatwo przejść w nałóg, trudny do wyleczenia.

I oto rozpoczyna się **straszna tragedja.** Od tej chwili nieszczęsny niewolnik własnej namiętności stroni od ludzi i szuka kryjówki, w której potajemnie oddaje się nieczystości. Dlaczegóż się ukrywa? Szuka samotności, bo go sumienie karci, iż się kala i hańbi swą godność ludzką, bo nie chce się zdradzić przed innymi, do jakiego poniżenia doszedł. Gdyby miał choć iskrę prawdziwego wstydu, toby nie kalał swych oczu, ani plamił rąk.

Młodzieniec, oddany takiemu nałogowi, staje się igraszką pożądliwości cielesnych, które chcą usprawiedliwić jego uczynki pozorem konieczności i uniewinnić je. „To jest konieczne, więc nie może być grzechem. Zresztą już ostatni raz uległem pokusie. Już więcej tego nie będzie". Oto wymówki grzechu nieczystego!

Jakże złudne są jednak nadzieje nieszczęśliwca, jakże fałszywe jego rachuby. Po ostatnim rzekomo upadku następuja nowe, coraz częstsze i głębsze. Dobremi chęciami — powiedział ktoś słusznie — jest piekło wybrukowane. Nie stanął do walnej rozprawy z pokusą zaraz z początku, w pierwszych dniach i miesiącach, nie zwyciężył jej — i oto stał się **niewolnikiem namiętności** na całe lata, a może nawet na całe życie. Jeszcze dobrze, gdy zdaje sobie sprawę z tego, że źle czyni, jeszcze wtedy jest dla niego nadzieja powstania, ale jeśli ręce opuści zupełnie i zabije swoje sumienie, wtedy nic go nie potrafi zatrzymać na drodze upadku. Bo nieczystość prowadzi dzieło zniszczenia w swych sługach bezwzględnie, rujnując z jednej strony zdrowie, a z drugiej utrwalając i potęgując przewagę ciała nad duchem.

O, jaka **brzydkość spustoszenia** jest nieraz w duszy młodego! Jak pożałowania godny jest los takiej nieszczęsnej ofiary grzechu nieczystego! Jak trudno wydostać się z jarzma, które sobie człowiek sam nałożył!

Więc wszyscy, a zwłaszcza rodzice winni stanąć **do walki przeciw psuciu młodzieży** w szkole czy w domu, na ulicy czy przy warsztacie, w wojsku czy na uniwersytecie. Hasło: **„Ratujmy młodzież,** tę przyszłość narodu, **przed zgnilizną moralną!"** — winno obiec całą naszą ziemię i zmobilizować do czynu wszystkich miłujących Ojczyznę!

Do tej walki stań przedewszystkiem **ty młodzieńcze** zaraz, póki rany twe jeszcze niezbyt głębokie, póki nie jesteś jeszcze zupełnie pokonany. Wytęż wszystkie siły, oprzyj się na Bogu, który pomocy Swej nikomu nie odmawia, użyj wszelkich sposobów do zwyciężenia pokusy. Nie dopuść, by ohydny nałóg zakorzenił się w tobie, by cię okuł, jak kajdany zbrodniarza. Im trudniejsza będzie twoja walka, tem chwalebniejsze będzie zwycięstwo! Słyszysz? Oto Pan twój woła dziś do ciebie: **„Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!"**

Przyjaciel z nad Wisłoki.

Roman przeczytał kamień gorączkowo raz, drugi. Bladość okryła mu oblicze, kroplisty pot wystąpił na czoło, w oczach odmalowało się zdumienie, niepokój, strach, przerażenie... Odsunął kamień od siebie, chwycił się za głowę, zerwał z krzesła i począł chodzić po pokoju, jak ślepy, ogłuszony, pijany, zwarjowany...

— Nie pojmuję! Głowa mi pęka! Co to znaczy? Podły szantaż czy głupie kpiny? A może...

W wędrówce po pokoju utknął Bywalski na klęczniku. Wzrok jego padł na obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, przed którym codziennie odmawiał pacierze. Runął na klęcznik i utkwiwszy oczy w twarzy Bogarodzicy, patrzącej na niego jak matka na skrzywdzone dziecię, szeptał z przejęciem, ze serca płynącą litanję:

— Matko Boska, udziel mi pomocy —

— Duchu Święty, oświeć —

— Święty Romanie, Patronie mój —

— Święta Katarzyno, mądrości pełna —

— Święta Tereso, cudami wsławiona —

— Święty Stanisławie, biskupie, orędowniku mój niezawodny — wstawcie się za mną!

— Dusze w czyśćcu cierpiące —

— Nie mające znikąd ratunku —

— I najbliższe wybawienia — módlcie się za mną.

— Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...

Po dłuższej chwili skupionej modlitwy powstał Bywalski z klęcznika, znacznie pokrzepiony i podniesiony na duchu. Przytomnie rozglądnął się po pokoju i machnąwszy ręką z rezygnacją w stronę biurka, rozebrał się i ułożył w łóżku.

Ciekawy kto może, jak reporter przepędził koniec nocy sylwestrowej?

Czy mógł zasnąć i spać spokojnie człowiek, który miał nieszczęście przeczytać tajemniczy kamień?! (Ciąg dalszy nastąpi).

Z Tarnowa.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się we wszystkich kościołach m. Tarnowa we środę dnia 15 maja o godz. 10 rano.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i instytucyj, oraz wielkie rzesze wiernych.

Dla młodzieży szkolnej odbyły się nabożeństwa już w poniedziałek dnia 13 maja rano.

Całe miasto tonie w powodzi flag państwowych, spuszczonych na znak żałoby.

W mieście panuje skupienie i powaga.

Poświęcenie kąpieliska i placu zabaw dla dzieci przy ul. Bema odbędzie się w niedzielę o godz. 17. Poświęcenia dokona Ks. Prałat K. Mazur.

Ten nowy ośrodek zbudowało Towarzystwo Przeciwgruźlicze, z prezesem Drem Goździewskim na czele.

Wpisy do gimnazjów państwowych. Na podstawie zarządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego z dnia 6 maja 1935 r. Nr. II. 10531/35. zgłoszenia do egzaminu wstępnego do I. klasy gimnazjalnej nowego typu przyjmować będzie na rok szk. 1935/36 Państw. Gimnazjum I. im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie, wyznaczone przez Międzyszkolną Komisję Porozumiewawczą.

Wobec powyższego wszyscy rodzice, którzy mają zamiar swych synów zapisać do gimnazjum, zechcą złożyć podania w czasie od 16—31 maja br. w godz. od 10 do 12 z wyjątkiem niedziel i świąt w wymienionem Gimnazjum. Do podania należy dołączyć następujące załączniki: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia (wtórnego) ospy i kartę zdrowia, o ile szkoła takie karty uczniów prowadziła.

Międzyszkolna Komisja Porozumiewawcza wyjaśnia, że składanie podań na ręce Dyrekcji Państw. Gimnazjum I. im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie, oraz przydział do Komisji Egzaminacyjnej do jednego z Państwowych Zakładów, nie przesądza zupełnie po złożeniu egz. sprawy przyjęcia do tego samego Gimnazjum. O ileby rodzicom zależało na przyjęciu do jednego z Zakładów, to należy to zaznaczyć w prośbie, podając powody. Rodzice, którzy proszą o dopuszczenie ucznia do egzaminu, winni podać swój dokładny adres.

Przed złożeniem podania należy wpłacić na konto PKO. Państw. Gimnazjum I. im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie Nr. 402.740 — taksę egzaminacyjną w kwocie 10 zł., a odcinek dołączyć do podania.

O terminie egzaminu i przydziale do Zakładu, do którego kandydat został przeznaczony, zostaną rodzice powiadomieni zapomocą wywieszonego ogłoszenia w Państw. Gimnazjum I.

* * *

Zgłoszenia do egzaminu wstępnego i przyjęcia do klasy II. odbędą się w Państw. Gimnazjum II. im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie w takich samych terminach, zaś do klasy III. w Państw. Gimnazjum III. im. Adama Mickiewicza. Do pozostałych klas według próśb kandydatów z uwzględnieniem typu gimnazjum.

Wpisy do tych klas na podstawie świadectw szkolnych, odbywać się będą dnia 17 i 18 czerwca br. w poszczególnych Zakładach.

M. K. P. uchwaliła nie przyjmować do Zakładów tarnowskich uczniów, którzy pochodzą z okolic dalszych jak Żabno, Gromnik i Bogumiłowice, o ile wymienieni nie zamieszkają w Tarnowie. Uczniów od strony Dębicy jeśli nie zamieszkają w Tarnowie, przyjmować się nie będzie, ze względu na zły rozkład jazdy. To sami odnosi się do wszystkich, którzy mieszkają w odległości większej, aniżeli 4 km. od Tarnowa lub od stacji wyjazdu.

Pożyczkę 150.000 zł. z państwowej pożyczki inwestycyjnej ma otrzymać nasze miasto na budowę nowych wodociągów i gazociągów. Przyczyni się to do zlikwidowania bezrobocia.

Zarząd m. Tarnowa zniżył opłatę za prąd elektryczny, używany do motorów z 35 gr. na 30 gr., dla sklepów z 85 gr. na 75 gr., dla mieszkań z 65 gr. na 60 gr.

Z Diecezji.

III. Tydzień katolicko-społeczny odbędzie się staraniem Diec. Instytutu Akcji Katolickiej w dniach od 23 do 29 czerwca br. w Zbylitowskiej Górze dla absolwentek szkół średnich. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Rekolekcje zamknięte, organizowane przez D. I. A. K., odbędą się w czasie od 15 do 30 czerwca br., przeważnie dla mężczyzn i młodzieży męskiej, w Tarnowie, Bochni, Dębicy i Mielcu.



Procesja z Krzyżem Jubileuszowym w Skrzydlnej (na tle Kościoła i Domu parafjalnego).

Ile nas jest? Kat. Stow. Mężów w naszej Diecezji liczy już 228 oddziałów o łącznej liczbie 9573 członków.

Katol. Stow. Kobiet liczy 281 oddziałów, a w nich 15.577 członkiń.

Katolicka młodzież Diecezji tarnowskiej przed ważnemi dniami organizacyjnemi. Dnia 16 czerwca br. odbędzie się zlot Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej. Ponieważ bież. roku przypada 10-ta rocznica powstania Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej w naszej Diecezji, przeto zlot ten odbędzie się w ramach specjalnie uroczystych, z nabożeństwem pontyfikalnem JE. Ks. Biskupa Ordynarjusza Dra Fr. Lisowskiego.

Katol. Stow. Młodz. Męskiej urządza swój doroczny Zjazd delegowanych w dniu 23 czerwca br. w Nowym Sączu (a nie jak podał „Posłaniec“ D. I. A. K. w Tarnowie). Obok Kongresu Podhalańskiego w Grybowie będzie to wielka manifestacja katolicka na Podhalu, którą urządzi młodzież katolicka męska, zgrupowana w K. S. M. Dotąd zjazdy takie odbywały się zawsze tradycyjnie w Tarnowie, obecnie zdecydował Zarząd Stowarzyszenia poraz pierwszy przenieść miejsce zjazdu.

W latach następnych będą się te zjazdy odbywały corocznie w innej miejscowości.

W roku obecnym Zjazd delegatów połączony będzie z wycieczką do Rytra, celem zwiedzenia gór przez mło-

dzież z nad Wisły. Dokładny program zjazdu, obrad i wycieczki podaje okólnik Stow. „Młody Polak“.

Czarna ad Zassów. W naszej parafji na zakończenie Roku Jubileuszowego odbyła się św. Misja od 22 do 29 kwietnia pod kierownictwem OO. Redemptorystów z Tuchowa. Misja św. wypadła imponująco i wywarła niezwykłe i niezatarte wrażenie na wszystkich uczestników. Słowo Boże, głoszone przez dłuższy czas, głęboko poruszyło serca parafjan. Sprawiedliwi stali się sprawiedliwszymi, oziębli gorliwszymi, grzesznicy się nawrócili. Za ofiarną pracę i trudy ślemy OO. Misjonarzom z głębi serca „Bóg zapłać“.

Grybów. W mieście rozpoczęto już prace przygotowawcze do Kongresu Eucharystycznego.

Odnawia się zewnętrzna szata wielu budynków w mieście, szczególnie zaś rynek, gdzie na środku stanie Wielki Ołtarz do adoracji. Przygotowuje się londyny, które ozdobią kilkukilometrową drogę z Grybowa na Białą Niżnię. Tu, na polach należących do SS. Dominikanek, stanie drugi ołtarz polowy. Stąd wyruszy procesja z Najświętszym Sakramentem do Grybowa w trzecim dniu Kongresu.

Olbrzymie afisze ze szczegółowym programem Kongresu ukazały się w mieście. Wogóle ruch w mieście i zainteresowanie przygotowaniami coraz większe. Znać, że czas uroczystości kongresowych przybliża się w szybkiem tempie.

Komitet wykonawczy nie spoczywa. Każda sekcja zwołuje posiedzenia osobno i organizuje się odpowiednio do swego zadania. Do Komitetu też napływają składki od Księży Proboszczów, z parafij i od osób świeckich. W ostatnich dniach otrzymał Komitet piękny i wzruszający list z ofiarą 100 złotych. Ofiarodawczynią jest służąca, która uradowana, że jej miejsce rodzinne zaszczycone zostało wyborem na tak piękną i rzadką uroczystość, jak Kongres Eucharystyczny, ze skromnej swej ciężko zapracowanej pensji przesłała na wydatki Komitetu 100 złotych. Zaiste, ofiara godna podziwu i naśladownictwa. Komitet na tem miejscu przesyła za nią serdeczne „Bóg zapłać!“

* * *

Uroczyste zakończenie Roku Jubileuszowego trwało w naszej parafji trzy dni. Przez te dni odprawiane były nabożeństwa i wygłaszane kazania. Uroczystości te rozpoczęła godzina święta we czwartek 25 kwietnia. W nabożeństwach uczestniczyli tłumnie parafjanie i przystępowali licznie do Stołu Pańskiego.

W niedzielę 28 kwietnia zakończyły się uroczystości ustawieniem Krzyża Jubileuszowego na górze za miastem. Przygotowano krzyż z drzewa modrzewiowego, 11 metrów wysoki. Drzewo ofiarował parafjanin z Białej Wyżnej. Krzyż ozdobiony jest inicjałami Roku Jubileuszowego. Z uderzeniem godziny trzeciej rozpoczęła się uroczystość odmówieniem przez zebranych tłumnie parafjan pacierzy odpustowych. Następnie wyruszyła procesja z Krzyżem. Blisko sześć tysięcy wiernych wzięło w niej udział. Krzyż Jubileuszowy nieśli członkowie wszystkich Stowarzyszeń, wchodzących w skład Akcji Katolickiej, otoczeni przez oddział członków Ochotniczej Straży Pożarnej, za którymi postępował oddział rezerwistów. Olbrzymi, imponujący liczbą pochód posuwał się ku górze t. zw. Szwedzkiej, tuż za miastem, w jego południowo-wschodniej stronie.

Procesja posuwała się zwolna z pieśnią: „Kto się w opiekę“. Ani ulewny deszcz, który z początku zaczął padać, ani zimny ostry wiatr nie przeszkodził uroczystości i nie naruszył uroczystego nastroju religijnego, który się na twarzach odbijał.

Kiedy wreszcie osiągnięto szczyt i krzyż ustawiono w fundamencie, wśród towarzyszących pieśni, ujrzeliśmy w promieniach zachodzącego słońca jego ramiona wyciągnięte wysoko ponad przepiękną, ustrojoną w wiosenną zieleń parafję grybowską.

Widny zdala króluje Krzyż i zda się wołać do nas: „Pójdźcie do mnie wszyscy.“ Po ustawieniu krzyża wygłosił Ks. Dziekan kazanie, podnosząc w niem znaczenie Męki Pańskiej i Krzyża w życiu każdego z nas i w życiu parafji. Zachęcał wiernych do modlitwy u stóp Krzyża, który przypominał będzie następnym pokoleniom pamięć Roku Jubileuszowego i dzieło Odkupienia.

W tym samym porządku co poprzednio, wśród śpiewu pieśni i Suplikacyj, wróciła procesja do kościoła, gdzie błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem zakończony został obchód, a zarazem Rok Jubileuszowy. Wieczór już zapadał, gdy rozmodlone tłumy opuszczały kościół.

Dziwne uczucie napełniało serce — radość, żeśmy tego szczęścia doczekali — i smętna zaduma, że nie będzie z nas już śladu na tej ziemi, gdy znów przyszłe pokolenia tak błogosławioną uroczystą chwilę przeżywać będą...

Z Polski.

Sejm i Senat mają być zwołane na 21 bm., celem uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, według której Sejm ma się składać z 200 posłów, a Senat z 96 senatorów.

W sierpniu br. ma nastąpić rozwiązanie Sejmu i Senatu, a nowe wybory mają się odbyć w październiku.

Nowe hasło dla Stowarzyszeń Akcji Katolickiej. Co roku, zazwyczaj przed świętem Chrystusa-Króla, Episkopat Polski wydaje hasło, w myśl którego wszystkie stowarzyszenia Akcji Katolickiej pracują przez cały rok. Tym razem jednak już od maja obowiązywać je będzie nowe hasło, a święto Chrystusa-Króla stanie się tylko dniem uzewnętrznienia wysiłków, dokonywanych w tej mierze.

Hasło tegoroczne brzmi: „Rodzina w świetle prawa przyrodzonego, objawienia i nauki katolickiej“.

Tydzień od 12 do 19 maja został przeznaczony na propagandę Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. W całym kraju odbywają się z tego powodu nabożeństwa, odczyty, pokazy, zbiórki i t. p.

Pod Poznaniem samochód wpadł na dom i roztrzaskał się, chcąc wyminąć inny samochód, którego nie można było wcześniej widzieć z powodu prochu na drodze.

Termin subskrypcji pożyczki inwestycyjnej został przedłużony do 16 bm.

Tysiące majątków ziemskich idą na licytację. Są to stosunki bardzo niezdrowe, które nie wyjdą społeczeństwu na pożytek.

W Stróżach koło Grybowa zdarzył się nieszczęśliwy wypadek kolej., w którym 13 osób odniosło obrażenia.

Prof. Piccard, znany badacz stratosfery, przybył dnia 7 bm. do Polski. W sobotę 11 bm. bawił w Mościcach, poczem odjechał do Sanoka.

Prezydent państwa Estonji, p. Paets, przebywa w Polsce na kuracji w Truskawcu.

Jeszcze o koedukacji w szkole. Na terenie m. Krakowa i na prowincji zaczęto coraz częściej wprowadzać koedukację w wyższych klasach szkoły powszechnej. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Pod względem wychowawczym zarysowały się wyraźnie ujemne rezultaty tego pomysłu, na które samorzutnie zareagowali rodzice petycjami i delegacjami. W różnych punktach miasta odbyły się wiece rodzicielskie, na których

przedstawiciele społeczeństwa katolickiego bardzo stanowczo przeciwstawili się tej praktyce władz szkolnych. Punktem kulminacyjnym akcji protestacyjnej było odbyte 28 kwietnia br. wielkie zebranie rodziców i wychowawców w złotej sali Domu Katolickiego.

Gdy sala wypełniła się dosłownie po brzegi, zabrał głos p. prezes Dr Gawroński, przedstawiając cel zebrania. Następnie wygłosili referaty: znany i ceniony pedagog, b. inspektor szkolny p. Lubowiecki, oraz w imieniu matek p. Matecka. Referat p. Mateckiej przerywali słuchacze ustawicznie oklaskami. Wreszcie zabrał głos, witany burzą oklasków JE. Książę Metropolita Sapieha, który w przemówieniu swem podkreślił następujące momenty: 1) z radością należy stwierdzić, że rodzice porzucili dotychczasową bierność i że wzrosły ich zainteresowania szkołą i tem, co dzieje się w szkole; 2) zdrowie moralne i fizyczne naszej młodzieży jest nam zbyt drogie, byśmy mieli dopuścić do tego, aby na tej młodzieży miano ponawiać eksperymenty zarzucone już w wielu innych krajach, jako niewytrzymujące krytyki; 3) nie jest prawdą, że obecny Ojciec św. zmienił swe krytyczne stanowisko wobec problemu koedukacji, jak to próbują niektórzy lansować i na terenie Krakowa; 4) z naciskiem należy stwierdzić, że miarodajni przedstawiciele najwyższych sfer szkolnych bardzo krytycznie ustosunkowują się do koedukacji.

Na zakończenie zebrania uchwalone zostały rezolucje, w których rodzice katoliccy, zaniepokojeni próbami wprowadzenia systemu koedukacyjnego do powszechnych szkół krakowskich, w głębokiem przekonaniu o szkodliwości tego systemu, uchwalają zwrócić się do Ministerstwa WR. i OP., by drogą rozporządzebrzmienie: „Szkoła powszechna jest z reguły żeńska lub męska; w wyjątkowych przypadkach, ściśle przez Ministerstwo WR. i OP. określonych, może być koedukacyjna“.

Opierając się na brzmieniu punktów drugiego, trzeciego i czwartego rozporz. Minist. WR. i OP. z dnia 31 marca 1934, które określa warunki, w jakich można wprowadzać system koedukacyjny, rodzice proszą Kuratorjum krakowskie o zniesienie koedukacji we wszystnia zmieniło osnowę artykułu 5-go statutu dla szkół powszechnych z dnia 21 listopada 1933 r., nadając mu kich szkołach powszechnych i wypowiadają się kategorycznie przeciw próbom tworzenia oddziałów mieszanych w klasach najwyższych szkół powszechnych, a tembardziej mieszanych oddziałów w szkołach średnich, o ile nie zachodzi istotna konieczność.

Wzrost przestępczości. Polska posiada 345 więzień dla 38.500 osób. W chwili obecnej odbywa karę w więzieniach około 56.000 osób. Wszystkie więzienia są sa przepełnione. Jak wzrosła przestępczość, świadczy fakt, że w r. 1927 było w Polsce więźniów ogółem 27.625.

W r. 1923 skazano w Polsce ogółem za różne przestępstwa 131.296 osób, w r. 1932 skazano (nietylko za zbrodnie i występki, ale wogóle za wszelkie wykroczenia) 750.286 osób.

W r. 1933 wydano na walkę z przestępstwem (więziennictwo, wymiar sprawiedliwości, zwalczanie chorób i t. p.) okrągłe 100 miljonów złotych. Drugie 100 miljonów wynosiły wydatki na utrzymanie policji Państwa.

Ze Świata.

W Rzymie odbył się w ostatnich dniach Konsystorz papieski, czyli wielka konferencja kardynałów, patrjarchów, arcybiskupów i biskupów u Ojca św., celem ostatecznego postanowienia kanonizacji dwóch Męczenników angielskich z przed 400 lat, t. j. bł. Tomasza More'a i bł. Jana Fishera. Uroczystość kanonizacji została wyznaczona na dzień 19 maja br.

Dziwne zmiany w Hiszpanji. Niedawno palono kościoły, a dziś katolcy już mają większość w rządzie. Stało się to dzięki mądrym i odważnym zabiegom przywódcy katolików, który się nazywa Gil Robles.

Watykan wobec jubileuszu angielskiej pary królewskiej. Z racji 25-lecia rządów króla angielskiego Jerzego V., Ojciec św. przesłał królowi depeszę następującej treści:

„W tym radosnym dniu, gdy Wasza Królewska Mość wraz z Królową rozpoczyna obchód srebrnego jubileuszu swych rządów nad ludami imperjum brytyjskiego, wśród których posiada miljony lojalnych poddanych katolików, składamy Waszej Królewskiej Mości serdeczne powinszowania z powodu minionych dwudziestupięciu lat świetlanych i błogosławionych rządów, modląc się, by Bóg błogosławił Waszej Królewskiej Mości i Królowej, zachowując Ich na długie, szczęśliwe lata i dając Im pociechę i sukcesy w Ich pracy dla pokoju i pomyślności Państwa Waszej Królewskiej Mości“.

Bolszewicki „zielony karnawał“. Jak donosi gazeta „Izwiestja“, dnia 5 i 6 lipca br. rząd sowiecki urządzi dla ludu „noc karnawałową“ dla uczczenia rewolucji bolszewickiej oraz władzy sowieckiej. Noc karnawałowa połączona z hulankami, w czasie kiedy miljony ludzi giną z głodu, a krocie tysięcy jęczą po więzieniach i miejscach ciężkich robót!

Większych drwin z niedoli i cierpień ludzkich świat jeszcze nie widział.

Pierwsza niedziela maja świętem „Królowej Ziemi Marjańskiej“ na Łotwie. Arcybiskup ryski Antoni Spryngowicz wydał list pasterski, w którym — przychylając się do próśb katolików łotewskich — w dowód wdzięczności za niepodległość polityczną narodu i za wskrzeszenie archidiecezji ryskiej, w powołaniu się na kanon 1244 § 2 ustanawia i ogłasza święto „Królowej Ziemi Marjańskiej“, wyznaczając na nie I-szą niedzielę maja.

Katolicy łotewscy przyjęli z najwyższą radością postanowienie swego Arcypasterza. Już przecież na soborze laterańskim (w r. 1215) biskup Albert, założyciel miasta Rygi, przedłożył wniosek, aby ówczesne „państwo liwońskie“ powięcić Matce Bożej i propozycja ta została jednomyślnie przyjęta. A w Bibljotece Watykańskiej znajduje się bardzo znamienny dokument, świadczący, jak głęboko w duszy narodu łotewskiego tkwi tradycja oddania Matce Najśw. Jest to księga pamiątkowa, złożona w darze Papieżowi Leonowi XIII z okazji jego 50-lecia kapłaństwa. Na okładce tej księgi widnieje złoty napis: Terra Mariana — Ziemia Marjańska, a wewnątrz historyczny przegląd dowodów, usprawiedliwiających ten tytuł, począwszy od XII. wieku.

Nowy rozłam w sekcie Hodura w Ameryce. Hudurowskie pismo „Straż“ atakuje niejakiego Boryszewskiego, nowego konkurenta przywódcy sekty Hodura na gruncie amerykańskim, który mianuje się biskupem i zagarnął jedną parafję sekciarską koło New Yorku. Boryszewski wydaje małe pisemko p. t. „Polski Katolik“, rozsyła je po hodurowskich placówkach w Polsce i chce stworzyć trzeci już zkolei polski „kościół narodowy“.

Stosunki szkolne w sowietach. Gazeta sowiecka „Za Industrializaciu“ (O uprzemysłowienie) zamieszcza dwa

artykuły, które rzucają jaskrawe światło na stosunki w szkolnictwie „Państwa Przyszłości". W mieście Dnieprokombinat jest 23 szkół, w których ma się kształcić 15.000 dzieci. Z tych szkół właściwie tylko jedna i to z pewnem zastrzeżeniem może uchodzić za szkołę. Siedemnaście tych szkół mieści się w barakach, dwie w prowizorycznych pomieszczeniach, a cztery tylko posiadają własne budynki. Baraki są to wąskie budynki i mieści się w nich 30 do 40% uczniów więcej niż to jest dopuszczalne. Szkoła nr. 13 liczy 1000 uczniów, ale ma piece nawpół rozwalone i okna nawpół zniszczone; nielepiej jest w innych szkołach. Stosunki dyscypliny szkolnej przechodzą wiarę ludzką. Jeden z inspektorów rejonowych oświadczył: „Nasi nauczyciele są bezradni — nie wykorzenią oni bandytyzmu dzieci". Uczniowie bowiem, pominąwszy stały handel papierosami, dokonywują formalnych napadów bandyckich. Niedawno grupa uczniowska zrabowała na jednej stacji technicznej przedmiotów wartościowych za 1200 rubli. Orgaizacje komunistyczne traktują te sprawy bardzo obojętnie. W Magnitogorsku istnieje 41 szkół z 27.800 uczniami. Tylko jedna szkoła posiada własny budynek, 9 mieści się chwilowo w mieszkaniach prywatnych, zaś 31 w nędznych barakach, z których 23 jest w takim stanie, że niesposób było dokończyć roku szkolnego. W barakach panuje mróz, sale klasowe są ciasne i nędznie wyposażone. Uczniowie podzieleni są na dwie grupy dzienne. Liczne szkoły mają t. zw. „klasy wędrujące", które raz mieszczą się w klubie, innym razem w „czerwonym kąciku" (krasnyj ugołok), kiedyindziej znów jeszcze gdzieindziej. Tego rodzaju wiadomości można czytać prawie codziennie w gazetach sowieckich.

Dział gospodarczy.

Czy możliwa jest jeszcze dodatkowa pomoc dla powodzian.

Akcja pomocy powodzianom jest już na ukończeniu. Komitety miejscowe są w likwidacji, a od 1 lipca br. Wojewódzki Komitet pomocy ofiarom powodzi zawiesi swą działalność.

Jeszcze zeszłego roku, po klęsce powodzi, przygotowany program pomocy, obliczony był do nowych zbiorów. Dla inwentarza żywego przewidziane zaś zostało przeżywienie do okresu wiosennego. Tak ludzie, jak i zwierzęta mają względnie zabezpieczony byt do czasu, kiedy produkcja własna gospodarstwa będzie mogła zaspokoić potrzeby żywnościowe. Na wiosnę br. rozdzielono jeszcze około **470 wagonów ziemniaków-sadzeniaków** i około **100 wagonów zbóż jarych.** W wypadkach, kiedy rolnicy otrzymane na jesieni ziemniaki do sadzenia spożyli, lub te uległy zgniciu, dodatkowo został im rozdany materjał siewny.

Bydło, swego czasu oddane do przeżywienia, a teraz powracające do właścicieli, w razie złego stanu odżywienia, bywa dokarmiane.

Gdyby zaszła jakaś potrzeba nieprzewidzianej dotąd pomocy, to **wobec alarmów i bezpośrednich wezwań i meldunków** z terenów zagrożonych niedoborem paszy, ewentualnie **mogłyby być jeszcze przedsięwzięte środki ratunkowe.**

Jak gospodarować w czasie kryzysu.

Warunki, w jakich znalazły się gospodarstwa wiejskie na skutek kryzysu gospodarczego, wymagają zmiany sposobów gospodarowania i dostosowania się do wymogów życia, aby móc koniec z końcem związać i straty oraz niedobory przynajmniej jak najbardziej ograniczyć.

Przedewszystkiem należy tak urządzić gospodarstwa małorolne, aby produkcja ich zaspakajała potrzeby **wyżywienia właściciela i jego rodziny, oraz utrzymania zwierząt** w stanie należytej wydajności. Wobec ograniczonej małej przestrzeni gruntów, **produkcja** tych gospodarstw musi być **jak największa,** a więc zarówno plony z jednostki powierzchni ziemi (morgi, hektara), jak i wydajność zwierząt, winny być doprowadzone do najwyższych granic możliwości wytwarzania. Wysoka produkcja winna być jednak wynikiem umiejętnej gospodarki, opartej na odpowiedniem **urządzeniu gospodarstwa** i zastosowaniu takich **metod produkcji,** aby opłacalność **wkładów** była niewątpliwa. W szczególności najtańszym kosztem należy produkować, przy użyciu w najwyższej mierze pracy jako środka produkcji. Ważna jest również zasada **samowystarczalności** gospodarczej, żeby tak potrzeby gospodarstwa, jak i potrzeby domowe zaspakajać możliwie środkami własnej produkcji.

Jeżeli chodzi o prawidłowe i należyte urządzedzenie drobnych warsztatów rolnych, to należy **przy planowaniu zasiewów,** czy też układaniu płodozmianów, **uwzględnić** w całej pełni **zapotrzebowanie żywności dla domowników i paszy dla zwierząt.** W zależności więc od tego, jakie rośliny na danych glebach najlepiej się udają, należy je uprawiać w takich rozmiarach, by mieć poddostatkiem **paszy dla inwentarza** na cały rok, oraz niezbędną żywność własną. Na gruntach, gdzie się udać może lucerna, należy koniecznie tę roślinę uprawiać, tak samo dobrze będzie przeznaczyć w odpowiednich rozmiarach pole pod wykę ozimą, koński ząb, żywokost, buraki pastewne, kukurydzę na ziarno, bobik, łubin, mieszanki na pasze i koniczyny — o ile oczywiście ziemia pod te rośliny nadaje się. Na potrzeby domowe uwzględnić przy obsiewach rośliny o dużej wartości odżywczej, zatem grochy jadalne, fasolę, soję, bób, różne warzywa, a zwłaszcza ogórki, pomidory, marchew jadalną, buraki ćwikłowe, kapustę wczesną i t. p. Tymczasem w naszych gospodarstwach małorolnych większość powierzchni uprawnej przeznacza się pod żyto i ziemniaki, które nie mogą zaspokoić potrzeb żywnościowych tak zwierząt, jak i ludzi.

Pozatem gospodarstwa małorolne powinny być samowystarczalne pod względem dostarczenia **odzieży,** a więc należy produkować włókna i wełnę, zatem zaprowadzić uprawę roślin przemysło-

wych, włóknistych i oleistych. Takie gospodarstwa najprędzej oprą się naporowi kryzysu.

Z inwentarza należy chować wartościowe sztuki bydła mlecznego, szybko opasające się świnie, owce, króliki, kury mięsne i t. d. Konia w małem gospodarstwie wyzbyć się, a rolę uprawiać oprzęganemi krowami. Liczbę zwierząt trzeba unormować do możliwości dostatniego wyżywienia.

(C. d. n.). **Instr. roln. A. Mayer.**

Wiadomości gospodarcze.

Ściąganie opłat pastwiskowych. Opłaty za prawo korzystania ze wspólnych pastwisk, będących t. zw. „dobrem gminnem", stanowią rodzaj danin publicznych (komunalnych) i jako takim służy przywilej egzekucji administracyjnej. Od czasu scalenia egzekucji administracyjnej w ręku władz skarbowych, do egzekwowania omawianych opłat powołane są Urzędy Skarbowe. Wyjaśniło to Ministerstwo Skarbu zarządzeniem z dnia 27 października 1934 r.

Żydowskie spółdzielnie mleczarskie zakładane są w Małopolsce wschodniej. Centrala spółdzielni pod nazwą „Chema" mieści się we Lwowie. Spółdzielnia prowadzi cztery własne sklepy we Lwowie, oraz po jednym w Stanisławowie i Kołomyi, gdzie sprzedaje się wytwory wyłącznie żydowskiej produkcji, jak masło, sery, mleko, śmietanę, wszystkie pod marką „Chema". A więc żydzi na dobre zabierają się do rolnictwa.

Listonosze wiejscy wkrótce będą objeżdżać rowerami niektóre narazie wioski i zastępować urzędy pocztowe, przyjmując korespondencję i wszelkie przesyłki. O przybyciu do wsi, listonosze będą dawać znać gwizdkami, a urzędować będą przeważnie w urzędzie gminnym.

Przestrzec należy tych, którzy wchodzą w porozumienie z prywatnemi osobami w sprawie kupna i sprzedaży ziemi z parcelacji. W sprawach parcelacyjnych, osadniczych zwracać się tylko do urzędów państwowych i komisarzy ziemskich.

Podział na gromady. Według nowego podziału województw Małopolski na gminy i gromady, utworzono w wojew. krakowskiem ogółem 1798 gromad.

Wywóz trzody z Polski do Austrji został ostatnio na cztery tygodnie zmniejszony o blisko 1000 sztuk.

W ciągu ub. miesiąca wywieźliśmy zagranicę, przeważnie do Austrji, ogółem 11 tysięcy żywej trzody za przeszło 1 miljon złotych.

Zimna, jakie nawiedziły kraj po ciepłym kwietniu, spowodowały powstrzymanie rozwoju i wzrostu zbóż, oraz roślin i drzew w ogrodach i sadach. Rolnicy obawiają się ujemnych następstw oziębienia, zwłaszcza dla drzew wcześnie kwitnących. W polu wstrzymać musiano pod wpływem chłodów i opadów sadzenie ziemniaków. Panujące zimna z drugiej strony mają jednak dobrą stronę w tem, że wytępiły i osłabiły rozwój niektórych szkodników roślinnych.

Rak ziemniaczany, najgroźniejsza choroba ziemniaków, ukazał się w powiecie kolbuszowskim. Wobec niebezpieczeństwa rozszerzenia się tej choroby, zaleca esię rolnikom uprawiać ziemniaki rakoodporne. Dotyczy to przedewszystkiem gospodarstw, położonych w zachodnich powiatach wojew. lwowskiego (Kolbuszowa, Krosno, Nisko, Rzeszów, Tarnobrzeg) i w środowiskach miejskich sąsiadujących z zagrożonemi okolicami.

Opłaty targowe i rzeźne, które podrażają ceny mięsa, a obniżają ceny żywca, będą musiały być zniżone na podstawie polecenia Min. spraw wewnętrznych. W razie gdyby władze samorządowe ociągały się ze zniżką tych opłat, wojewodowie i starostowie nakażą je przymusowo. Świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt nie mogą być droższe niż 20 gr. od sztuki żywca. Świadectwa dotyczące cieląt, baranów, owiec, prosiąt, kóz oraz drobiu, w zasadzie powinny być bezpłatne, względnie nie mogą przekraczać 5—10 groszy. Opłaty targowiskowe mają być zniżone, a dochody z nich powinny tylko opłacać koszta utrzymania targowicy. Za zwierzęta drobne, w miarę możności, nie mają być pobierane opłaty. Budżety targowisk zwierzęcych będą wyłączone z ogólnego budżetu związków samorządowych. Opłaty będą teraz pobierane od wagi zwierzęcia, a nie od sztuki. Żydowskie gminy wyznaniowe muszą też obniżyć i uregulować opłaty od uboju rytualnego. Do czasu jednak ostatecznego załatwienia tej sprawy, nie wolno im pobierać większej opłaty niż 60 gr. za ubój rytualny baranów i owiec.

Roboty drogowe. Rząd opracował plan robót drogowych, obliczony na 6 lat. W tym czasie ma być wykonane: 677 km. dróg o ulepszonej nawierzchni, 271 km. dróg wodnych, oraz 1358 km. dróg państwowych i wojewódzkich starannie utrzymanych, wreszcie 7478 metrów bieżących mostów nowych i 11,110 metrów bieżących mostów naprawionych. Na roboty te będą przeznaczone pieniądze z funduszu drogowego, funduszu pracy i z pożyczki inwestycyjnej.

Prace te, których celem jest podjęcie robót publicznych i zwiększenie stanu zatrudnienia, przyczynią się do ożywienia życia gospodarczego kraju. Dla wsi będzie to miało wielkie znaczenie. Przy robotach znajdzie zatrudnienie bezrobotna ludność wiejska, zarobkujący zaś robotnicy lepiej

będą się odżywiać, co zwiększy spożycie artykułów rolniczych. Pozatem przeprowadzenie kolei, dróg bitych, regulacja rzek, podniesie wieś pod względem gospodarczym.

Fabryki w Mościcach i Chorzowie rozpoczęły wyrabianie ługu bielącego, który używany jest w włókiennictwie przy bieleniu tkanin i przędzy, przez papiernie dla wyrobu lepszych gatunków papieru i t. d. Dotąd ług bielący był sprowadzany przeważnie z zagranicy.

Bekony kontraktowe będą obecnie zakupywane przez bekoniarnie od rolników zorganizowanych, w ilości 3/4 całego zapotrzebowania. Tak więc bekoniarnia w Dębicy na 480 bekoniaków, będzie nabywać 360 sztuk zakontraktowanych tygodniowo, bekoniarnia w Tarnowie będzie mogła nabywać 450 kontraktowych świń, bekoniarnia w Krakowie 370 sztuk. Bekoniaki odpowiednio wyhodowane będą uzyskiwać lepsze ceny i zależnie od klasy wypłacać się będzie premje.

Przy wywozie mąki z Polski rząd dopłaca eksporterom od 6 do 10 zł. za każde 100 kg. W ten sposób umożliwia się wywóz mąki zagranicę i podnosi się cenę wewnątrz kraju.

Ze świata radja.

Sezon letni Polskiego Radja.

Program letni przewiduje zmianę dotychczasowej transmisji. Inowacja ma polegać na chwytaniu różnych przejawów życia i dawaniu słuchaczom wrażeń bezpośrednich przez zastosowanie nowych środków technicznych. Transmisja będzie nadawana za pomocą specjalnej aparatury na samochodzie, co pozwoli na szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce. Program słowa żywego uwzględniać będzie pogadanki zarówno o krajach egzotycznych, jak i o nieznanych, a tak pięknych zakątkach Polski. Nadawane będą również obrazki z dawnej i współczesnej Polski. Dyrekcja wysyła zagranicę specjalnych reporterów, którzy stykają się na miejscu z życiem obcego kraju, zbierać będą interesujsce materjały, które następnie nadawane będą ze studja. Pierwszy nadawany będzie reportaż z Litwy Kowieńskiej, z Prus Wschodnich, oraz cykl reportaży p. t. „Nasze granice“, w których wezmą udział wszys tkie rozgłośnie polskie.

W programie letnim znajdzie wyraz zarówno folklor rodzimy, polski, jak i zagraniczny. W szeregu audycyj będzie odtworzona pieśń ludowa. Celem dalszych propagandowych audycyj będzie kultywowanie polskiej muzyki oraz dążenie do umuzykalnienia polskiego społeczeństwa. Będą te artystyczne audycje, w najlepszem wykonaniu, nadawane raz na tydzień.

Rozpoczęto również nadawanie specjalnych audycyj dla Polaków z zagranicy. Za pomocą radja ma być zachowany stały łącznik duchowy między Polską a emigracją.

Dążeniem kierownictwa będzie wydobycie z każdej rozgłośni maximum wartości, nadających się do ogólnego programu, oraz umożliwienia nadawania programów własnych, które zaspakajałyby potrzeby danego regjonu. Ze stacyj prowincjonalnych, najbardziej żywotną i o wyraźnem obliczu jest radjostacja lwowska, której popularność wśród słuchaczy jest już bardzo duża.

Radjo w Poznaniu dąży do ukazania Polsce własnego oblicza i rozwija się doskonale od czasu przejęcia go przez Polskie Radjo. Posiada już dwa zespoły dęte, bo doświadczenie wykazało, że zespoły dęte są najbardziej radjofoniczne i nadają się najlepiej do mikrofonu. Oprócz tego został zorganizowany zespół mandolinowy oraz chór i trio solowe. Jednym z większych triumfów był koncert poznańskiego chóru kameralnego, który transmitowały wszystkie rozgłośnie polskie i pięć stacyj włoskich. Radjo poznańskie posiada świetną orkiestrę symfoniczną i znakomitego klarnecistę p. Madeja. Poznań transmituje na wszystkie rozgłośnie Polski sześć koncertów miesięcznie.

Dążeniem poznańskiego radja jest popularyzacja Wielkopolski i Wielkopolan, tak mało znanych w innych dzielnicach, dlatego uwzględnia się w programach motywy regjonalne, niedługo np. będzie interesująca transmisja z Reglinek, wsi poznańskiej, jedynego miejsca w Polsce, gdzie podczas Mszy św. po dzień dzisiejszy wieśniacy śpiewają w autentycznym ny, gdzie mieszkali śpiewacy katedralni i gdzie odbywały się lekcje śpiewu i próby chórowe. W wieku XVII. chór zdobywa fundusze na języku staropolskim „Bogurodzicę“.

Jako stała audycja Poznania o charakterze regjonalnym, transmitowana będzie na wszystkie rozgłośnie polskie co drugą sobotę każdego miesiąca, począwszy od czerwca, „Wielkopolska w przekroju“.

Katedralny chór poznański należy do najlepszych chórów kościelnych wogóle. Jego dzieje sięgają mniejwięcej wieku XV.

W wieku XVI. i XVII. rozwijał się szczególnie pomyślnie, posiadał własny gmach, psałterją zwa-

utrzymanie stałych dziewięciu męskich śpiewaków oraz na zakup znakomitych organów. Wykonywano więc utwory największych mistrzów zagranicznych, przedewszystkiem zaś szkoły rzymskiej i dzieła mistrzów polskich. Druga połowa XIX w. przynosi Europie odrodzenie muzyki kościelnej. W Polsce odrodzenie to wychodzi głównie z katedry poznańskiej i to dzięki niestrudzonej pracy ks. dra Surzyńskiego, który częściowo stworzył nanowo i częściowo zreferował chór katedralny. Od r. 1915 na czele chóru, jako dyrygent, stoi ks. dr. Gieburowski. Chór liczy obecnie około 36 chłopców, przeważnie z gimnazjów poznańskich i 24 mężczyzn świeckich i kleryków, głosowo i muzycznie doskonale wyszkolonych. Niezwykłe walory tego zespołu są następujące: pedantyczna czystość intonacji, przejrzystość w prowadzeniu głosów chłopięcych, precyzja wykonania. Do repertuaru chóru wchodzą utwory a Cappella, czasem z towarzyszeniem organów, głównie mistrzów z epoki Palestriny, polskich i obcych, nieraz także i kompozytorów nowszych. Już w r. 1921 chór ten podejmuje szereg podróży zagranicą, roznosząc sławę dawnych mistrzów polskich, oraz w kraju, krzewiąc tem samem zro zumienie dla muzyki kościelnej. Zdjęcie płytowe tego wspaniałego chóru usłyszymy w dniu 19 maja o godz. 11·—.

Recital fortepianowy w Toruniu.

Rozgłośnia warszawska transmituje we wtorek 21 maja o godz. 19·35 krótki recital z Torunia, tej najmłodszej rozgłośni, pianisty Zygmunta Lisieckiego który odegra wyłącznie utwory polskich kompozytorów: Paderewskiego, Różyckiego, Szymanowskiego.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Niedziela dnia 19. V. 1935.

9·— Audycja poranna.
10·— Transmisja Nabożeństwa z Łodzi Kazanie na niedzielę 4 po Wielkiej Nocy pt. „Sądy Boże nad światem — wygł. ks. kanonik dr. Mieczysław Węglewicz.
11·— Chór katedralny Poznański ks. Gieburowskiego (płyty).
11·22 Piosenki ludowe i dumki (płyty).
12·05 Przedląd teatralny.
12·15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Marjana Neuteicha, Tadeusz Lifan (wiolonczela) i Tadeusz Łuczaj (śpiew).
W przerwie około godz. 13·— do 13·15: Teatr Wyobraźni nadaje frament słuchowiskowy z komedji z r. 1637 Piotra Baryki p. t. „Z chłopa król“ w oprac. dr. K. Górskiego prof. U.S.B. (Tr. z Wilna).
14·— Muzyka salonowa (płyty).
15·— „Jak pozbyć się robaczywych owoców“ — pogadanka rolnicza — wygł. dr. Konstanty Strawiński.
15·15 Utwory na theolę solo (płyty)
15·22 „Przedląd rynków produktów rolnych“ — wygł. Stanisław Prus-Wiśniewski.
15·35 Wiązanka marszowa „Maszerując z Sousą“ (płyty).
15·45 Pogadanka rolnicza. „Jak żyć z ludźmi“, dr. M. Kacprzak“.
16·— Płyty.
16·10 Dzień Pieśni Szkół Powsz. i Średn. miasta Bydgoszczy (Tr. z Torunia).
16·40 „Sejsmograf“ — opowiadanie z życia bułgarskiego T. M. Nitmana.
17·— Koncert.
17·35 „Łamigłówki“ dla dzieci podyktuje Henryk Ładosz.
17·50 „Na codzień i od święta“ — pogadanka z cyklu „Kultura życia codziennego“ wygł. Janina Łaszczowa.
18·— Wibrafon, ksylofon, harmonja, fortepian i piosenka. Wykonawcy: A. Żabczyński, M. Orzechowski, W. Szpilman i M. Hoherman.
18·45 „Życie młodzieży“.
19·08 Wiadomości sportowe lokal.
19·13 Słynne koloratury (płyty).
19·45 „Szaleństwo Amazonki“ — feljeton z cyklu „Podróżujmy“ — wygł. Arkady Fiedler (Tr. z Poznania).
20·— Pamięci Lucjana Marczewskiego. Wykonawcy: Janusz Popławski (tenor), Maryla Jonasówna (fortep)
20·25 „Szept kwietów“ — audycja muzyczna w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem G. Matjasiaka (śpiew).
20·45 Dziennik wieczorny.
20·55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“.
21·— „Loża szyderców“ pod redakcją Juljana Tuwima nadaje aud. pt. „Nieszczęsne rymotwórstwo“.
21·45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.
22·15 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Jana Rakowskiego (alt.)

Radjowy program rolniczy od 19—26 maja r. b.

Miesiąc maj, przypadający już na pełnię wiosny, ogrodnicy i właściciele sadów wzorowych wyzyskują na walkę z robactwem i wszelkiemi szkodnikami, chroniąc w ten sposób nie tylko drzewa i krzewy, ale przedewszystkiem zapobiegają t. zw. robaczywieniu owoców.

W walce ze szkodnikami w sadach bierze również udział Wydział Rolny Polskiego Radja nadając specjalne i praktyczne pogadanki, przypominające słuchaczom o konieczności pielęgnacji drzew i krzewów. W niedzielę dnia 19 maja o godz. 15-tej pogadankę p. t. „Jak pozbyć się robaczywych owoców“ wygłosi Dr. Konstanty Strawiński, kierownik Stacji Ochrony Roślin, Łódzkiej Izby Rolniczej. Tematem będą praktyczne rady w walce ze szkodnikami powodującemi robaczywienie owoców.

O godz. 15·22 „Przegląd rynków produktów rolnych“ tygodniowe sprawozdanie omówi p. Stanisław Prus-Wiśniewski.

Również w niedzielę dn. 19-go maja o godz. 15·45 Dr. Marcin Kacprzak wygłosi pogadankę o charakterze społecznym p. t. „Jak żyć z ludźmi“. Wspomniana pogadanka, stanowiąca całość, będzie je dnocześnie zakończeniem pogadanek z cyklu: „Sąsiedzkie współżycie“.

W tygodniu bieżącym program audycyj dla wsi zawiera następujące pogadanki:

Poniedziałek 20 maja o godz. 19·15 „Skrzynka rolniczu“.

Wtorek 21 maja o godz. 19·15 „Wiadomości rolnicze“.

Środa 22 maja o godz. 19·15 Pogadanka p. t. „Nie zaniedbujmy urządzeń meljoracyjnych“ wygłosi inż. Leonard Gumiński.

Czwartek 23 maja o godz. 19·15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“.

Piątek 24 maja o godz. 19·15 „Skrzynka rolnicza“.

Sobota 25 maja o godz. 19·15 „Przegląd wydawnictw rolniczych“.

Zaczarowany świat podziemi w Wieliczce.

Wieliczka słynie na całą Europę ze swych kopalni soli, jednych z największych w świecie. Dzięki licznym pięknym komorom, kaplicom i rzeźbom, wykutym z soli, stanowi Wieliczka cel licznych wycieczek turystycznych. O zaczarowanym świecie jej lśniących bielą komór podziemnych, opowie słuchaczom w reportażu z rozgłośni krakowskiej w dniu 22-go maja o godz. 21·30 Dr. Jerzy Dobrzyński.

CZAS PRZYJAZDU POCIĄGÓW PASAŻERSKICH
OD 15 MAJA 1935 R.

Rodzaj	Godzina	Przyjazd do Tarnowa ze stacji	Uwagi
osob	1 22	Poznań	
„	2·18	Poznań-Kraków	
„	3·05	Krynica-Stryj	
„	4 14	Lwów	
„	5·20	Warszawa	Kursuje od dnia 2|VI—1|IX
„	5·25	Łuków	
„	6 10	Dębica	Kursuje w dni rob. Kl. 2 i3
miesz	6 29	Grybów	Wagony 2 i 3 kl.
osob.	6·38	Bochnia	Wagony 2 i 3 kl
„	6·56	Bogumiłowice	Kursuje w dni rob. Kl. 2 i 3
motor.	7·32	Dąbrowa k. Tarnowa	
miesz	7·33	Stróże	Kursuje w dni nauki szkolnej Wagony 2 i 3 kl.
motor.	8·47	Szczucin	
osob.	9·47	Poznań	
„	10 01	Krynica	
posp.	10 03	Hel-Gdynia-Wiedeń	Kursuje z Helu od 31|V-1|IX pozatem z Gdyni
„	10 06	Bukareszt	
osob.	10 24	Kraków	Kursuje między Krakowem a Tarnowem od 2|VI-1|IX kl 2 i 3
„	11·11	Lwów	
posp	12·54	Berlin	
osob.	12·55	Krynica	Kursuje dnia 14 VIII-20|VIII
„	13·55	Czeski Cieszyn-Żywiec	
„	14·13	Kraków	Kursuje między Krakowem a Tarnowem od 1|VI-31 VIII
posp.	14 22	Warszawa	Kursuje od 1 VI|31 i 21|XII-29|II prowadzi wag. zamiejsc.
sobo.	15·10	Szczucin	Wagony kl. 2 i 3
posp	15·24	Krynica	Kursuje od dnia 2|VI—1|IX
miesz	15·30	Mościce	Wagony 2 i 3 kl.
osob.	15·45	Lwów-Lublin	
posp.	15·55	Bukareszt	
osob.	17·40	Bielsko-Rybnik	Wagony 2 i 3 kl.
„	17·47	Rzeszów	Wagony 2 i 3 kl.
„	17·48	Krynica-N. Zagórz	Kursuje między Tarnowem a Krakowem od 2|VI-1|IX kl. 2 i 3
motor.	19·42	Dąbrowa k. Tarnowa	
osob.	19·51	Krynica	Kursuje między Tarnowem a Krakowem od 2|VI-1|IX kl 2 i 3
posp.	19·58	Lwów	
osob.	19 58	Warszawa	
posp	20·08	Berlin-Wiedeń	
miesz.	20·28	Szczucin	
osob.	21·12	Warszawa	Kursuje od 13|VIII do 19|VIII
miesz.	22 14	Bogumiłowice	Wagony 2 i 3 kl.
osob.	23·19	Krynica	Kursuje od 2|VI—1|IX
„	23·38	Kraków	

CZAS ODJAZDU POCIĄGÓW PASAŻERSKICH
OD 15 MAJA 1935 R.

Rodzaj	Godzina	Odjazd z Tarnowa do stacji	Uwagi
miesz.	1·29	Lwów	
„	2·31	Krynica-Sambor-Stryj-Iwonicz	
„	3·20	Kraków-Warszawa-Poznań	
„	4 20	Poznań	
miesz	4·25	Szczucin	Wagony 2 i 3 kl.
osob.	5 30	Krynica	Kursuje od dnia 2|VI–1|IX
„	5 33	Kraków	
motor.	5·40	Dąbrowa k. Tarnowa	
osob.	6 17	Bogumiłowice	Kursuje w dni robocze. Wagony 2 i 3 kl.
„	7·03	Dębica	Kursuje w dni robocze. Wagony kl. 2 i 3
miesz.	8 05	Grybów	Wagony 2 i 3 kl.
osob.	9·55	Lwów-Lublin	
„	10·09	Berlin-Praga-Wiedeń	
posp.	10 10	Lwów	
osob.	10 15	Warszawa	
„	10 33	Krynica	Kursuje między Krakowem a Tarnowem d. 2|VI-1|IX kl. 2 i 3
„	11 21	Katowice-Zebrzydowice	
posp	13 00	Bukareszt	
osob	13·03	Warszawa	Kursuje dn. 14|VIII-20|VIII
„	14 03	Szczucin	Wagony kl. 2 i 3
„	14·00	Lwów-Krynica	
miesz.	14·05	Bogumiłowice	Wagony 2 i 3 kl.
osob.	14·48	Krynica	Kurs d. 1|VI-31|VIII i 21|XII 29|II prow. wag. z miejscow.
posp	14·30	Krynica-N. Zagórz-Stryj	Kursuje między Krakowem a Tarn. od 2|VI-31 VIII kl 2 i 3
„	15·35	Warszawa	Kursuje od 2|VI—1|IV
posp.	15·59	Berlin	
osob.	16 05	Bielsko-C. Cieszyn-Żywiec	
osob.	16 30	Kraków	Wagony 2 i 3 kl.
„	17 55	Kraków	Kursuje między Tarnowem a Krakowem od 2|VI—1|IX
„	17·56	Rzeszów	Wagony 2 i 3 kl.
„	17 58	Dąbrowa k. Tarnowa	
motor	18·04	Bielsko-Rybnik	Kursuje między Tarn. a Krakowem od 2|VI-1|IX kl. 2 i 3
posp.	20 06	Gdynia-Hel-Praga-Wiedeń	
osob.	20·13	Kraków	
posp.	20·16	Bukareszt	
osob.	20·18	Krynica	
motor.	20·30	Szczucin	
osob.	21·20	Krynica	Kursuje dnia 13|VIII—19|VIII
miesz.	21 36	Bogumiłowice	Wagony 2 i 3 kl.
osob.	23·29	Warszawa	Kursuje od z|VI—1|IX
„	23 45	Łuków	

Wydawca i odpowiedz. redaktor: Ks. Józef Chrząszcz. Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie, Katedralna 3. Tel. 90